

Wielkie zmiany w brytyjskim socjalu

11 lutego 2012

Brytyjski rząd pracuje nad kompleksową reformą opieki społecznej. Oszczędności mają sięgnąć 18 mld funtów rocznie. Od 2013 roku będą się zmieniać zasady przyznawania dodatków na dzieci i zasiłków dla bezrobotnych. Ma także zostać wprowadzona górna granica pomocy oraz system IT, który pomoże wyłapywać „benefitowych” oszustów. Ci ostatni będą także dotkliwiej karani.

Rząd Davida Camerona dąży do daleko idących cięć oraz sporych zmian w obowiązującym dzisiaj systemie świadczeń socjalnych. Pakiet reform zawiera między innymi wprowadzenie górnego limitu pomocy, którą można otrzymać, zmiany w zasadach przyznawania pomocy dla dzieci, rent inwalidzkich oraz zasiłków dla bezrobotnych. Prace nad nowym systemem jeszcze się nie skończyły, jednak już dziś – mimo oporu Lordów oraz sprzeciwu Liberalnych Demokratów wobec części rozwiązań – warto przyjrzeć się regułom, z których większość wejdzie w życie w najbliższym czasie. Tym bardziej, że niemal wszystkie z nich będą mieć wymierny wpływ na finanse kilku milionów mieszkańców Wielkiej Brytanii, w tym oczywiście wielu Polaków.

JEDEN ZASIŁEK

Podstawową zasadą, na której oparto reformę, jest wprowadzenie tzw. „universal credit”, który ma zastąpić szereg obowiązujących dzisiaj zasiłków i ulg. Od 2013 roku mają być do niego włączane kolejne świadczenia. Wśród nich mają się znaleźć między innymi te dla bezrobotnych, dodatki mieszkaniowe i na dzieci (children tax credit) oraz transfery socjalne dla najgorzej zarabiających. Jest on reklamowany przez konserwatystów, jako narzędzie mające spowodować, że „praca będzie się opłacać” i nikt nie straci na zmianach.

Jednak w tym samym czasie ci sami ludzie chwalą się obliczanymi na 18 miliardów funtów rocznie oszczędnościami, które mają przynieść cięcia w opiece społecznej.

W jaki sposób mniej ma oznaczać więcej? Odpowiedzią są tylko zakłęcia mówiące o większej efektywności i lepszej kontroli. Wiadomo natomiast, co stoi u podstaw wprowadzanej reformy. Jej fundamentem jest pielęgnowane przez Partię Konserwatywną przekonanie, że podstawowym powodem, dla którego ludzie pozostają bez pracy, jest lenistwo oraz uzależnienie od pomocy społecznej i wygoda „życia na zasiłkach”. Opierając się o ten pogląd postanowiono skonstruować system, w centrum którego umieszczono „zachęty” do podjęcia pracy (przez krytyków nazywane raczej „karami”).

Autorzy reformy przekonują, że zostanie to osiągnięte przede wszystkim dzięki zmianom w wypłatach dla tych, którzy znajdą zatrudnienie. W „universal credit” ma być bowiem tak, że do pewnego poziomu – jego wysokość ma być zbliżona do wysokości płacy minimalnej – będzie można korzystać z pomocy, a gdy dochody będą wzrastać, to zasiłki będą topnieć. Każdy dodatkowy funt dochodu będzie oznaczać utratę 65 pensów zasiłku (76 po uwzględnieniu podatków) i pozostawienie 35 pensów w kieszeni pracownika. Co istotne, także w kontekście kolejnej zmiany, nacisk ma zostać przeniesiony z indywidualnych osób na gospodarstwa domowe.

Będzie to mieć znaczenie zwłaszcza tam, gdzie znajdują się osoby niepełnosprawne lub pozostające bez pracy i zajmujące się dziećmi. W tym wypadku kwoty, na które będą mogli liczyć, prawdopodobnie będą mniejsze. Dotyczy to także rodzin wielodzietnych, które zostaną dotknięte przez wprowadzony górny limit otrzymywanych zasiłków. Zgodnie z propozycjami Torysów zostanie on ustalony na poziomie 26 tys. funtów rocznie dla całej rodziny.

Jednocześnie zostaną wprowadzone liczne warunki, które będą musieli spełnić chcący pobierać zasiłki. Mają one, wraz z

rozbudową sankcji, „zwiększyć powiązanie między beneficjentami pomocy oraz ich obowiązkami.” W jaki sposób ma się to stać? Np. poprzez możliwość zażądania, by brali udział w aktywnościach „związanych z pracą”. W małżeństwach, w których nie pracuje żaden z małżonków, a najmłodsze dziecko skończy pięć lat, oboje rodzice będą musieli aktywnie szukać pracy, a odmowa jej podjęcia będzie prowadzić do utraty lub ograniczenia pomocy.

Doradcy w urzędach pracy będą ściślej kontrolować aktywność bezrobotnych. Między innymi zwiększy się częstotliwość wymaganych wizyt oraz zakres „odpytywania”. Poszukujący będą rozliczani z tego, co zrobili w każdym tygodniu. Urzędnicy będą także mieć prawo zmusić ich do wzięcia udziału w szkoleniach zawodowych. System wprowadza też sankcje. Za odmowę podjęcia „rozsądnego zatrudnienia” lub tylko „zaniedbanie złożenia aplikacji” będzie grozić utrata pomocy na trzy miesiące. Kolejne „błędy” mogą wydłużyć ten okres do trzech lat. Podobnie w wypadku szkoleń, jednak tutaj te okresy będą krótsze. Samotni rodzice, którzy nie stawiają się na zajęciach wyznaczonych przez urząd pracy, także mają być karani finansowo.

WYGRAJĄ Z OSZUSTAMI?

Ujednolicony system wypłat socjalnych ma być zarządzany za pomocą systemu informatycznego, który w założeniu ma znacząco ułatwić korzystanie ze świadczeń, a osoby pracujące na etatach i znajdujące się w systemie PAYE, niemal całkowicie zwolnić z konieczności weryfikowania wysokości swojego wynagrodzenia. Wszelkie zmiany zarejestrowane przez urząd skarbowy, mają natychmiast trafiać do DWP, które będzie odpowiadać za koordynację nowego systemu. Jednocześnie ma to ułatwić kontrolę łącznej kwoty wypłacanych zasiłków i dostosowanie ich do potrzeb danej osoby lub rodziny.

Przede wszystkim mają jednak, wraz z wprowadzeniem szeregu nowych kar za nadużywanie pomocy społecznej, pozwolić na

zmniejszenie kosztów oszustw i błędów związanych z wypłatą zasiłków. Wszystko za sprawą zmiany systemu opartego o samodzielne informowanie urzędów udzielających pomocy na system informatyczny, który będzie automatycznie aktualizował informacje przekazywane opiece społecznej. Jednocześnie zapowiedziano jednak wprowadzenie wynoszącej 50 funtów kary administracyjnej za opóźnienia w przekazywaniu ważnych informacji, ale też błędy w dokumentach przesyłanych do DWP.

Od 2013 roku urzędnicy mają także otrzymać możliwość karania nieuczciwych beneficjentów, którzy dotąd podlegaliby oskarżeniu przed sądem. Osoby kontrolujące wypłatę świadczeń będą mogły proponować dobrowolne poddanie się wysokiej karze finansowej w zamian za uniknięcie wniesienia zarzutów. Oprócz tego winny będzie automatycznie karany zawieszeniem świadczeń na cztery tygodnie.

Zostanie także rozszerzona możliwość odbierania „benefitów”. Rząd postuluje wprowadzenie zasady „dwóch strzałów”. Po pierwszym udowodnionym oszustwie dana osoba będzie tracić wszelkie zasiłki na trzy miesiące. Za drugim razem okres ten ma wynosić sześć miesięcy. Natomiast w wypadku poważnych wykroczeń karą będzie nawet trzyletnie odebranie uprawnienia do pobierania świadczeń.

Autorzy reformy nie zapominają także o możliwości odebrania pobranych niezgodnie z prawem pieniędzy. W nowym systemie będą mogli na poczet długów inkasować do 25 procent należnych zasiłków. I będzie to dotyczyć nie tylko kwot uzyskanych z powodu własnego błędu, ale też tych, za który będą odpowiadać urzędnicy.

ADMINISTRACYJNE PIEKŁO?

Zmiany mają zacząć wchodzić w życie w 2013 roku. Początkowo „universal credit” obejmie nowych beneficjentów pomocy społecznej. W ciągu kolejnych czterech lat trafią do niego także ci obecni. W tym czasie będą w zasadzie równolegle

pracować dwa systemy. Jednocześnie administracja, która będzie się tym zajmować, zostanie poddana poważnym, nawet 35 proc. cięciom. Między innymi z tego powodu – a więc większych wymagań oraz mniejszych środków – w przyszłym roku wszyscy ci, którzy załatwiają sprawy w DWP, mogą się spodziewać sporych problemów i opóźnień.

Dotąd nie znane są także szczegóły nowych rozwiązań, takie jak np. dokładne kwoty uprawniające do świadczeń. I nie chodzi tylko o to, że Izba Lordów wciąż wprowadza do niej poprawki, które łagodzą kształt nowych przepisów, ale też o to, że ustawa jest ramowa, a konkrety finansowe zostaną ujawnione dopiero po jej przegłosowaniu. Dziś wiadomo jedynie, jakie będą generalne zasady funkcjonowania nowego systemu. Jego kształt oraz zapowiadane oszczędności pozwalają na wyciągnięcie wniosku, że korzystanie z pomocy społecznej – w tym z dodatków na dzieci oraz zasiłków dla bezrobotnych – stanie się dużo trudniejsze, niż obecnie.

Autor: Tomasz Borejza

Źródło: [eLondyn](#)